

# HISTORIA KOŁEM SIĘ TOCZY

Postać wynalazcy koła ginie w mroku pradziejów ludzkości. Założyciel Koła jest natomiast dobrze znany – to król Kazimierz III Wielki.

JACEK ZALEWSKI

Realizując program inwestycyjny, określony w przysłowiu „zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną”, ostatni monarcha z dynastii Piastów nadal w 1362 r. przywilej lokacyjny wielkopolskiemu grodowi w miejscu przeprawy przez Wartę. Od prawie siedmiu wieków Koło wykorzystuje prorozwojowo swoje położenie przy szlakach wodnych, potem drogowych, a wreszcie kolejowych.

#### Wielkopolskie otwarcie na Rosję

Po drugim rozbiórce Polski w 1793 r. miasto zostało zagarnięte przez Prusy, ale po wojnach napoleońskich znalazło się od 1815 r. w Królestwie Polskim, czyli imperium rosyjskim. W stosunku do rozbiorowych granic z 1795 r. Rosja po Kongresie Wiedeńskim

bardzo posunęła się w kierunku zachodnim i wchłonęła sporą część Wielkopolski – m.in. Koło, Konin, Kalisz. Kordon rosyjsko-pruski przetrwał 99 lat do wybuchu pierwszej wojny światowej w 1914 r. Miało to w XIX w. specyficzne znaczenie gospodarcze także dla Koła – cywilizacyjnie miasto znajdowało się blisko Zachodu, ale naturalny rynek zbytu znalazło na Wschodzie. Stało się ośrodkiem przemysłu m.in. ceramicznego. Importowana z Saksonii glina docierała Wartą do fabryk porcelany i fajansu. Gotowa produkcja wywożona była drogami bitymi, a w drugiej połowie XIX wieku także kolejją.

Naturalną bazą wykwalifikowanej kadry byli w Kole garncarze i zduni, od pokoleń wykorzystujący miejscową glinę. W 1842 r. założona

została najbardziej znacząca w dziejach Koła fabryka półporcelany i fajansu Józefa Freudenreicha. Miała trzy piece i już w 1845 r. wyprodukowała 108 826 sztuk szkła, 8500 sztuk porcelany i 61 073 sztuki fajansu. Szybko powstawała lokalna konkurencja, ale firma Freudenreichów niezmiennie utrzymywała rolę kolskiego lidera branży. Do wybuchu pierwszej wojny światowej systematycznie się rozwijała i funkcjonowała stabilnie. Działania wojenne miasto szczęśliwie ominęły, ale fabryka Freudenreichów została przez Niemców splądrowana.

#### Artystyczne rękodzieło

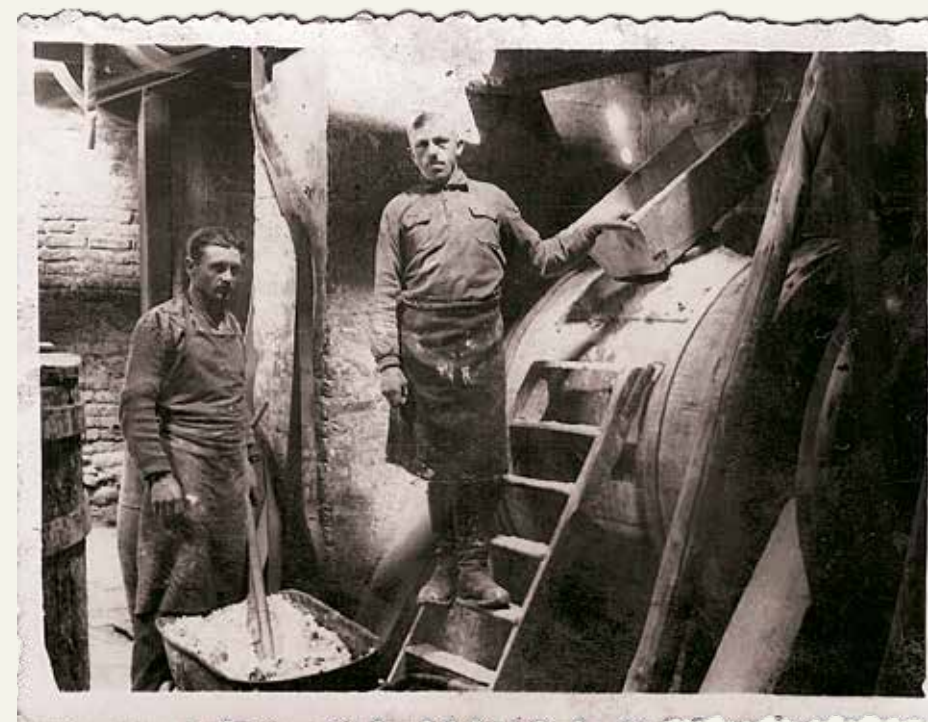
Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Koło znalazło się w jej granicach. W II Rzeczypospolitej branży ceramicznej powodziło się jednak gorzej niż w czasach rosyjskich. Zniszczony i biedny kraj był niezrównanie mniejszym rynkiem zbytu niż dawne imperium w miarę stabilnie do 1914 r. W Kole przetrwała tylko jedna fabryka fajansu – Czesława Freudenreicha, który był już trzecim pokoleniem przemysłowego rodu. Stawiał na jakość, wzbogacał asortyment naczyń z dekoracjami wykonywanymi ręcznie.

Wybuch drugiej wojny światowej był tragedią dla Polski, miasta oraz firmy – już w listopadzie 1939 r. jej właściciela, który był polskim patriotą, i jego córkę rozstrzelali Niemcy. Podczas okupacji fabryka egzystowała lokalnie, a pod koniec wojny została zniszczona. W nowym ustroju podlegała ideologicznemu upaństwowieniu i podporządkowaniu Zjednoczeniu Przemysłu Ceramiki Technicznej i Szlachetnej. W latach 1950-61 działała jako Zakłady Fajansu Koło. Asortyment zarówno dekoracyjny, jak i użytkowy pozostał jednak artystycznym rękodziłem.

#### Docenione tradycje ceramiczne

Najbardziej szlachetnym rodzajem ceramiki jest porcelana. Do jej produkcji używa się bardzo delikatnej gliny kaolinowej ze skaleniem i kwarcem. Wypalone powyżej 1240 stopni, nawet kilkakrotnie, wyroby mają jasno-białą barwę, są spieczone, nienasiąkliwe i... przepuszczają światło. Wykorzystywane do produkcji wyposażenia sanitarnego porcelit powstaje podobnie, ale z gorszych surowców. Wyroby wypalane są w temperaturze około 1325 stopni. Wreszcie fajans – wypalany powyżej 1000 stopni – wytwarzany jest z zanieczyszczonego kaolinu. To tworzywo nasiąkliwe, kruche i dosyć grube. W każdym razie wszystkie ceramiczne gałęzie wyrastają z jednego technologicznego pnia.

I właśnie ceramiczne tradycje Koła zaważyły w okresie PRL na rządowej decyzji wybudowania w mieście nad Wartą w latach 1960-61 całkowicie od podstaw Zakładów Wyrobów Sanitarnych (ZWS), które rozpoczęły produk-



**Dawne czasy.** Krótka przerwa do zdjęcia podczas produkcji fajansu w zakładach rodu Freudenreichów.

licznej pałeczki ceramicznej pozostają silną marką, chociaż po przejściach własnościowych.

Przez ponad pół wieku Koło wyrobiło sobie pozycję jednej z najbardziej rozpoznawalnych polskich firm w branży wyposażenia łazienek i sanitariatów. Produkcja była rozchwytywana już w okresie PRL, gdy powoli podnosiła się jakość życia oraz techniczne wyposażenie gospodarstw domowych. Logotyp Koła widoczny był na armaturze sanitarnej, akcesoriach łazienkowych, ceramice, toaletach, umywalkach, wannach, brodzikach, kabinach prysznicowych, miskach WC, deskach sedesowych etc. W ówczesnych polskich realiach pewną abstrakcją były jedynie... bidety, nie znano także kompaktów WC.

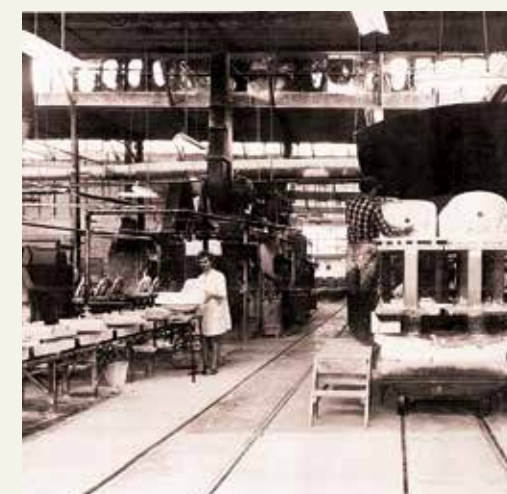
#### Ratunek w inwestorze strategicznym

Przemiany ustrojowe po 1989 r. postawiły ZWS pod rynkową ścianą, podobnie jak inne podmioty przyzwyczajone do wygodnego funkcjonowania w gospodarce planowej. Sama komercjalizacja niewiele dawała, ratunkiem mogło okazać się tylko pozyskanie strategicznego inwestora. I na szczęście dla państwowej firmy Kołem zainteresował się czołowy europejski producent wyrobów sanitarnych, fiński Sanitec. Docenione zostały tradycje ZWS i kwalifikacje pracowników. Inwestor uwzględnił rozmiary i chłonność naszego rynku oraz korzystne usytuowanie Polski jako bazy do dalszej ekspansji.

cję w 1962 r. Wkrótce potem, w 1963 r., branżowo bliskie sobie przedsiębiorstwa zostały połączone i ZWS razem z Zakładami Fajansu funkcjonowały pod wspólną nazwą Zakłady Ceramiki Koło. Tym samym nastąpił już nie tylko technologiczny, lecz także administracyjny związek tradycji fajansowej (licząc do dzisiaj – to już 175 lat) z przedsiębiorstwem planowej gospodarki socjalistycznej, obecnie

55-letnim. Notabene ów formalny związek nie trwał długo, ponieważ fajans z Koła został w 1974 r. włączony do Włocławskich Zakładów Ceramiki Stołowej. Po przemianach ustrojowych zakłady ponownie się usamodzielnili, zostały sprywatyzowane, od 1992 r. funkcjonowały jako Fabryka Fajansu Janpol, a później Stanpol, ale w 2008 r. zakończyły działalność. Natomiast ZWS po przejściu w Kole symbo-

REKLAMA



#### Ludzka potrzeba.

Produkcja Zakładów Wyrobów Sanitarnych w Kole w epoce Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rozchodziła się na pniu. Był to dowód, że stawijki stopniowo ustępowały miejsca infrastrukturze bardziej cywilizowanej.



SPE  
KTR  
UM

NOWA

OFERTA  
MIESZKAŃ

GDAŃSK  
Przymorze

EURO STYL  
Deweloper z pasją





W 1993 r. nasze członkostwo w Unii Europejskiej było jeszcze marzeniem, ale właśnie wtedy Sanitec kupił większośćowy pakiet w ZWS Koło. Zmodernizowano cały proces wytwórczy i co ważne – utrzymano zatrudnienie, co przy nowej technice i organizacji pozwoliło zwiększyć skalę produkcji przeszło trzykrotnie. Wprowadzono nowe serie ceramiki, odpowiadające europejskim standardom jakości. Powstał system nowoczesnego marketingu, logistyki oraz serwisu posprzedażowego, obejmującego cały kraj.

Ze względu na niezamożność znacznej części polskich klientów, Sanitec Koło starało się utrzymywać jak najkorzystniejszy dla nabywców stosunek ceny do jakości. Elegancka ceramika sanitarna trafiała nie tylko do domów i mieszkań, można ją zobaczyć w wielu obiektach publicznych i instytucjach. Z tym wątkiem związana jest pewna anegdota... sanitarno-polityczna sprzed dwóch dekad. Otóż jedną z instytucji, które wyposażyły swoje toalety w armaturę i ceramikę z Koła, było Ministerstwo Finansów. W czasach, gdy szefem resortu był niezbyt w nim lubiany Grzegorz Kołodko – złośliwcy flamastrami dopisywali na pisuarach do charakterystycznego logo KOŁO litery DKO.

Wśród nabywców indywidualnych bardzo popularne stały się zestawy WC ze stelażem lub wiszącą miską WC. A w handlu internetowym jednym z częściej wybieranych produktów stała się miska z klapą wyposażoną w system wolnego opadania. To charakterystyczne sygnały, że w Polsce postępuje awans cywilizacyjny – jakość domowej

**Skok technologiczny.** W XXI wieku produkcja armatury sanitarnej w Kole jest zautomatyzowana, ale utrzymanie wysokiej jakości wymaga stałego dozoru ludzkiego.

infrastruktury sanitarnej stała się równie ważna jak np. kuchennej.

### Transakcja międzynarodowa

Najnowszym kamieniem milowym w dziejach zakładów w Kole stała się wielka transakcja międzynarodowa, w której jedna gruba ryba skonsumowała drugą. W 2015 r. szwajcarski koncern Geberit kupił za około 1,4 mld USD grupę kapitałową Sanitec. Transakcja została zgłoszona do urzędów antymonopolowych we wszystkich państwach, których dotyczyła – czyli naszego Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) oraz jego odpowiedników w Niemczech, Holandii, Austrii i Francji. Łączny udział uczestników

koncentracji przekroczył na polskim rynku w ceramice sanitarnej 40 proc., ale UOKiK uznał, że działa na nim wystarczająco wielu innych producentów i dystrybutorów.

Zintegrowana firma stała się w Europie asortymentowo unikalna, Geberit uzupełnił ofertę i zwiększył międzynarodową konkurencyjność. Częścią grupy automatycznie stały się zakłady w Kole ze wszystkimi ich markowymi wyrobami. Dla polskich klientów wymiana członu nazwy z Sanitec na Geberit nie ma większego znaczenia – ważne, że w łazienkach i sanitariatach „Było, nie minęło” Koło. Wszystko jedno, czy z płytszymi tradycjami liczonymi tylko od 1962 r., czy pogłębianymi korzeniami ceramicznymi od 1842 r. ©

